

KIERMASZ ADWENTOWY



W dniu 9 grudnia 2007 r. - w drug¹ niedzielę Adwentu - w naszej parafii odbył się tradycyjny kiermasz adwentowy. Oficjalnego otwarcia dokonał ks. Marcin Orawski, zapraszając wszystkich do jakże sympatycznych, miłych sercu i oku zakupów.

Dzieci ze szkółki niedzielnej po raz kolejny przygotowały, przy wsparciu rodziców

i parafian, wiele świetnych ozdób oraz pysznych wypieków. Przygotowania do kiermaszu rozpoczęły się już w połowie października, należało bowiem przygotować gipsowe, sznurkowe i szydełkowe ozdoby choinkowe, witrażyki oraz olbrzymie ilości kartek i bilecików.

W ustrójonej wieżo cięt¹ jemio³¹ i dostojn¹ choink¹ salce parafialnej roztaczał

się smakowity zapach grzanego wina i aromat kruchych ciasteczek, starannie upakowanych w rozkoszne pakieciki. Kusi³ też piernikowy domek Baby-Jagi z uwięzionym w nim rodzeństwem ³akomczuszków. W tym roku po raz pierwszy pojawi³y si³ pięknie pomalowane, odlane z gipsu ³wieczniki. Jak zwykle du¿ym powodzeniem cieszy³y si³ wykonane przez dzieci kalendarze.

Od pocz¹tku dzia³ania kiermaszu adwentowego doch³d z niego jest przeznaczany na cel charytatywny. W tym roku wspieramy Grup³ Karkonosk¹ Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jednym z za³o¿eñ kiermaszu i towarzyszc¹cych mu przygotowañ jest nauczanie dzieci, ¿e Bo¿e Narodzenie to nie tylko okres, w którym dostaj¹ prezenty, ale te¿ je daj¹. Ucz¹ si³ wi³c umiej³tnoœci ofiarowywania darów ze szczerego serca i myœlenia o potrzebach innych, tak¿e przez w³o¿enie w to w³asnej pracy.

Tekst: Rados³aw ³azarz
Zdjęcia: Iwona Orawska



Wszystkie stoiska w czasie Kiermaszu Adwentowego cieszy³y si³ du¿ym zainteresowaniem, co wynika³o nie tylko z atrakcyjnoœci licznych ozd³b i smako³ykw³, ale tak¿e z zaangażowania sprzedawc³w

“VENI REDEMPTOR GENTIUM” CZYLI ADWENT U BOŻEJ OPATRZNOŚCI

*Veni redemptor gentium, Ostende partum virginis,
miretur omne saeculum, talis decet partus Deum.*



W czasie pierwszego koncertu: solistka Anna Kuszaj oraz na organach prof. Magdalena Czajka

Początek nowego Roku Kościelnego otwiera cykl czterech niedziel, wyznaczających kolejne tygodnie adwentu. Teksty liturgiczne tego czasu mówią o przyjęciu Zbawiciela, wyczekiwanego przez starotestamentowych proroków. *Oto twój Król przychodzi do ciebie* zapowiada³ Zachariasz (Za 9,9), a Psalmista doda³: *Z Syjonu pełnego piękności Bóg zajaśnia³* (Ps. 50,2). Radosny charakter adwentowego oczekiwania podkreślają¹ liczne eksklamacje: *Wesel się córko*

syjońska, wykrzykuj córko jerozolimska czy też bramy podnieście swe szczyty [...], aby mógł³ wkroczyć Król chwały.

Podniosły nastrój adwentu wyrażony został także w pieśniach i utworach muzycznych przeznaczonych na ten czas. Jednym z najstarszych chorałów jest *Veni redemptor gentium*, którego autorstwo przypisuje się Ambrożemu z Mediolanu (340-397). Pieśń ta przetłumaczona przez Marcina Lutera na język niemiecki

to *Nun komm der Heiden Heiland*, natomiast w polskim śpiewniku figuruje jako *Zbawca ludów, Zbawca dusz* (EE 30). Gregoriańska melodia cieszy³a si³e du¿ym zainteresowaniem w³ród kompozytorów protestanckich, czego przyk³adem s¹ liczne opracowania organowe tej pieśni oraz utwory chóralne i kantaty z jej wykorzystaniem. Z tej przyczyny pierwszy wers chora³u sta³ si³e mottem tegorocznego cyklu koncertowego *Muzyka adwentowa w ko³ciele Bo¿ej Opatrznoœci*.

Cztery koncerty odbywaj¹ce si³e w kolejne niedziele adwentu to cykl prezentuj¹cy muzyczny repertuar, który przeznaczony zosta³ dok³adnie na ten okres liturgiczny. Program koncertów tworzy³y organowe opracowania (preludia chora³owe) pieśni, chora³y adwentowe oraz utwory chóralne, a tak¿e muzyka instrumentalna. Istotnym elementem wieczornych koncertów by³y refleksje adwentowe wy³oszone przez ks. Marcina Orawskiego.

W pierwsz¹ niedziel³ grudnia wyst¹pi³a z recitalem organowym Magdalena Czajka, profesor wroc³awskiej Akademii

Muzycznej oraz Anna Kuszej - sopran. Kolejny niedzielny wiecz³r w³ród ko³cio³a Opatrznoœci Bo¿ej wype³ni³a muzyka w przewa¿aj¹cej cz³eœci kompozytorów w³oskich w wykonaniu: Magdaleny Pilch (flauto traverso), Doroty Kurowskiej (sopran), Tomasza Kwieciñskiego (skrzypce), Tomasza Dobrzyñskiego (flet) oraz Marka Pilcha (organy). Wykonawc¹ trzeciego koncertu by³ Marek Fronc (organy), który zaprezentowa³ oprócz dzie³ tw³rc³ów protestanckich opracowania pieśni autorstwa kompozytorów katolickich. W tym wiecz³rze udzia³ wzi³ tak¿e ch³r *Capella Ecumenica*, prowadzony przez Adama Rajczyb³e. Czas adwentu w naszym ko³ciele zakoñczy³ koncert organowy Jana Tomasza Adamusa, cenionego wykonawcy muzyki dawnej, wyk³adowcy Akademii Muzycznej we Wroc³awiu.

Adwent na zachodzie Europy ma nieco inny charakter ni¿ w naszym kraju. Wystarczy wybraæ si³e do Wiednia, b¹dŸ do któregoœ z miast Niemiec, aby zobaczyæ bogate dekoracje i us³yszeæ radosn¹



Koncertuj¹: Tomasz Dobrzyñski (flet) Marek Pilch (organy), Magdalena Pilch (flauto traverso)

muzykę, która trwa nieprzerwanie, aż do Bożego Narodzenia. Zwłaszcza nasz kościół kultywuje bogate tradycje muzyczne minionych wieków, włączając się aktywnie w tworzenie odpowiedniego charakteru świąt.

W Polsce adwent przebiega ciagle w cichym i przepełnionym smutkiem nastroju czasu pasyjnego. Wierni uznają uczestnictwo w wydarzeniach muzycznych za mało wartościowe, bardziej w ferworze przedświątecznych zakupów nie znajdują na nie

czasu. Cykl Muzyka adwentowa w kościele Bożej Opatrzności pokazał naszym parafianom oraz mieszkańcom miasta, w jaki sposób kompozytorzy minionych wieków wyrażali adwentową radość w sztuce dźwięków. Oby to uczucie towarzyszyło nam w świątecznym czasie oraz każdym dniu nadchodzącego roku!

Tekst: Dawid Elusarczyk

Zdjęcia: Marcin Orawski, Dawid Elusarczyk

więcej zdjęć: www.naszaparafia.pl

*Sit, Christe, rex piissime,
tibi Patrique Gloria
cum Spiritu Paraclito
in sempiterna saecula. Amen*

*Tobie, Chryste, Królu najdroższy
wieczna chwala z Ojcem,
z Duchem Ożywicielem
Na wieki niechaj trwa. Amen*

ŚWIĘTECZNA WYCIECZKA DO BAUTZEN

W tym roku poszukiwanie ducha świąt Bożego Narodzenia rozpoczęło się równocześnie z grudniem. Tym razem parafialna wycieczka wyjechała do położonego w połowie drogi między Görlitz a Dreznem miasteczka Bautzen. A może do Budziszyna? Obie nazwy odnoszą się do tego samego miejsca - Budziszyn/Bautzen jest przecież stolicą zamieszkujących Saksonię oraz Brandenburgię Serbów i Polaków.



Część uczestników wycieczki przy jednym ze świątecznych stoisk



Dzieci wykazywały wielkie zadowolenie względem miejscowych atrakcji

Wymownie świadczą o tym dwujęzyczne nazwy ulic, a sam język zdaje się brzmieć jak skrzyżowanie czeskiego i polskiego.

Po wstępnym zapoznaniu się z miastem, dokonaniu pierwszych zakupów artykułów niezbędnych podczas wiat i szczęśliwym zaparkowaniu, podróżnicy wyruszyli na spacer, by podziwiać malowniczą panoramę wspinającą się po wzgórzu miasta.

Wprawdzie główną atrakcją wyjazdu był miejscowy kiermasz adwentowy, ale w miasteczku znalazło się kilka równie

ciekawych miejsc. W ich zwiedzaniu nie przeszkadza nawet siąpiący kapuśniaczek i niska temperatura. Budziszynska starówka potrafi urzec, czy to ruinami kościoła św. Mikołaja, w których znajduje się cmentarz, co tworzy scenografię godną komedii romantycznej lub filmu grozy; czy to osadzonym na granitowej skale zamkiem Ortenburg i gmachem teatru (po serbołużycku - "dziwadła").

Może podobają się miejska starówka, z barokowymi kamieniczkami i ratuszem. Wiele osób odwiedziło ponoć w rynku





katedrę św. Piotra, która zaciekawia swoim wnętrzem. Od czasów reformacji bowiem podzielona jest na dwie części: nawa należy do parafii ewangelickiej a prezbiterium do rzymskokatolickiej.

Największą atrakcją dla nieco już przemarzniętych wędrowców stanowi jednak kiermasz, na którym można było ogrzać się



kubkiem kakao czy glogu, skosztować miejscowych knedli, kupić serwetkowe ozdoby choinkowe, wiewczki i wiele innych wiewiecznych dóbr.

Dzieci mogły pogłaskać kozy i osiołka, chodzić wokół szopki lub sprawdzić, co jest w środku jajka-niespodzianki z "Wilkiem i zającem". Można też było posłuchać ludowej muzyki, a przede wszystkim języka, Serbołużyczan.

Niestety, wieczorem, gdy atmosfera jarmarku stawała się coraz cieplejsza i bardziej wiewieczna, trzeba było wracać do Wrocławia. Był to jednak powrót z poczuciem dobrze przeżytego dnia i czasu spędzonego w miłym gronie.

Tekst: Radosław Eazarz



W dniach 16-17 listopada br. został zorganizowany wyjazd chóru parafialnego pod dyr. Dawida Elusarczyka do jednej z najstarszych miejscowości Elska Cieszyńskiego - Cisownicy.

Wyruszyliśmy wczesnym rano z Placu Wolności. Po kilku minutach podróży nagle okazało się, że brakuje jednego z uczestników. Bagaż jest, a gdzie właściciel? Na szczęście w dobie telefonów komórkowych zaginiony pasażer - Józef Lasota został szybko odnaleziony i mogliśmy ruszyć w podróż.

Pierwszym punktem naszego programu była Pszczyzna nazywana "Perłami Górnego Elska". Odwiedziliśmy parafię ewangelicką, gdzie pastorkowa Badura opowiedziała historię neobarokowego kościoła po-

chodzącego z połowy XVIII w. Następnie udaliśmy się na zamek - siedzibę Księżąt Pszczyńskich. W budynku pochodzącym z XIV w. mieści się Muzeum Zamkowe, które w zbiorach posiada autentyczne wyposażenie rezydencji magnackiej.

Po krótkim spacerze po malowniczym, pokrytym zieloną pierzyną Parku Pszczyńskim i przerwie na obiad udaliśmy się w kierunku Cisownicy. Tam, wieczorem na spotkaniu z miejscowym chórem, który



W kościele ewangelickim w Pszczyźnie

przygotowa³ pyszne sa-
³atki oraz wspania³e wy-
pieki, ks. Jan Kozie³³
wspomina³ swoj¹ s³u¿bê
we Wroc³awiu.

PóŸnym wieczorem,
aby poczuæ siê pewniej
postanowiliemy zorga-
nizowaæ próbê przed
niedzielnym koncertem.
W zwi¹zku z tym, ¿e
próba mia³a odbyæ siê w

jednym z pokoi zorganizowanie jej okaza³o
siê nie lada wyczynem. Niski stó³, brak
krzes³a, jednak po mozolnych poszukiwa-
niach siedziska i radoœci (przy okazji
æwicyliemy oddychanie przepon¹) uda³o
siê przeprowadziæ próbê.

Po niedzielnym nabo¿eñstwie podczas
którego staraliemy siê zaprezentowaæ z jak
najlepszej strony, ks. Kozie³ zabra³ nas na
spacer po œwie¿onej okolicy. Tak trafiliemy
do "Izby Regionalnej" prowadzonej przez
rodzinê Brzezinów. Zosta³y tam zgroma-
dzone liczne rodzinne pami¹tki oraz ekspoz-
naty pochodz¹ce z pocz¹tków ubieg³ego
stulecia. Mo¿na tam podziwiaæ takie przed-



Przed beskidzk¹ Izb¹ Regionaln¹

mioty jak: odzie¿, meble, formy na mas³o
(szczewierki), ró¿nego rodzaju garnki (gor-
ki), ¿elazka, formy do ciast i wiele innych.
Po spo¿yciu prawdziwie domowego obia-
du przygotowanego przez gospodarzy
udaliemy siê "ælizgiem" (pokryta lodem
droga) do naszego pojazdu, który szczeœli-
wie dowióz³ nas do domu.

Jestem przekonana, ¿e uczestnicy s¹ za-
dowoleni z wyjazdu, z mo¿liwoœci pozna-
nia wielu ciekawych ludzi, piêknych miejsc,
oraz zaprezentowania wspólnych umiejêt-
noœci wokalnych.

Tekst: Jolanta Salam¹dra
Zdjêcia: Dawid Elusarczyk



Z ks. Janem Kozie³em po zakoñczeniu nabo¿eñstwa

RABIN Z MŁODZIEŻY

O TOLERANCJI I SZACUNKU



W czwartek 25 października, w ramach odbywających się co tydzień zebrań młodzieży uczęcej się i studiującej, odbyło spotkanie z rabinem Icchakiem Rapoportem - z wrocławskiej Gminy Wyznaniowej żydowskiej oraz z Stanisławem Rybarczykiem - przewodniczącym Fundacji Wzajemnego Szacunku Czterech Wyznań. Tematem spotkania było przybliżenie studentom wrocławskiej Dzielnicy Czterech Ewityń, w której od lat ekumenicznie współpracują ze sobą żydzi, luteranie, katolicy oraz prawosławni. W spotkaniu wzięło udział blisko czterdzieści osób.

Rabin Rapoport przybliżył uczestnikom spotkania historię wrocławskich żydów oraz obecną działalność, zwłaszcza wśród

żydowskiej młodzieży. Podkreślił, że wrocławska Dzielnica Wzajemnego Szacunku jest szczególnym miejscem w skali nie tylko naszego miasta, ale także i Europy. Mimo to, jak stwierdził rabin, wciąż jeszcze spotyka się z przejawami nietolerancji, a nawet agresji. Na potwierdzenie przytoczył wydarzenie, którego był uczestnikiem dzień wcześniej w nocnym pociągu relacji Warszawa-Wrocław. W czasie podróży został zaczepiony i zelżony przez ok. dwudziestokilkuletniego mężczyznę, który w ten sposób zareagował na obecność rabina podróżującego w tradycyjnej kипе na gówie. Napastnik, oprócz agresji słownej, groził rabinowi pobiciem. Jednak najbardziej przykrym był fakt, że choć zajęcie trwało kilkanaście minut, żaden z po-

dróżnych nie próbowa³ na t sytuacj w jakikolwiek spo³b zareagowa.

Na koniec tej przykrew historii rabin podkreli³ jednak z nadziej, ře m.in. takie spotkania, jak to z m³dzie-
¿¹, bd¹ coraz bardziej owo-
cowa, a w naszym wspl-
nym kraju, bez wzgldu na
wyznanie czy religi, wszyscy
bdziemy mogli si czua
Polakami.

Z kolei przewodniczcy Rybarczyk przedstawi³ dzia-
³alno Fundacji Wzajem-
nego Szacunku i zaprosi³ m³dzie¿ do
udzia³u w projektach kierowanych do
m³dych ludzi, a planowanych przez
Fundacj na 2008 r. Jednym z nich jest re-
gularne organizowanie spotka m³dzie¿y
¿ydowskiej, ewangelickiej, katolickiej i pra-
wos³awnej oraz powstanie ekumenicznego
klubu m³dzie¿owego.



Przemawia przewodniczcy Fundacji Wzajemnego Szacunku Czterech Wyzna Stanis³aw Rybarczyk. Obok siedzi rabin Icchak Rapoport

Spotkanie zakoczono wsplnym
zapiewaniem pieni *Niesiemy pokj
wam wszystkim (Hevenu shalom
aleichem)*, któr¹ zapiewano w jzyku
polskim i hebrajskim.

Tekst i zdjcia: Marcin Orawski
Wicej zdj: www.naszaparafialne.pl



W spotkaniu wzi³o udzia³ blisko czterdzieci osb

NABOŻEŃSTWO MŁODZIEŻOWE

Niedziela, poranek, muzyka organowa - oto najczęstsze skojarzenia wywołane przez hasło "nabożeństwo". Okazuje się jednak, że w pojęciu tym mogą się także mieścić takie elementy jak: "gitary", "perkusja", "energiczny śpiew". Dowodem na to było nabożeństwo przygotowane przez młodych wrocławian i pózwrocławian, czyli studentów, które odbyło się w piątkowy wieczór 16 listopada.

Zebranych tego wieczora w kościele zaskoczył mógł nieco odmienny wygląd oświetlenia - zamiast mocnego światła lamp, delikatny blask świec i skupione pasma reflektorów. Zamiast śpiewników - teksty wyświetlane na ekranie. W miejsce tradycyjnych pieśni kościelnych - uwielbienie



Członkowie zespołu młodzieżowego: Marcin Sikora (na pierwszym planie) oraz Karol Eliwka

prowadzone przez zespół. Fragmenty Pisma czytane nie przez księdza, a przez uczestników, podobnie jak modlitwy...



Jedynie kazanie i Wieczerza Pańska sprawowane były przez pastora. Wszystko na opak? Tylko pozornie...

Nabożeństwo pozostało nabożeństwem - miało miejsce społeczność wierzycych (w różnym wieku!), którzy spotkali się, aby posłuchać Bożego Słowa, przystąpić do Stołu Pańskiego i wspólnie zwracać się do Zbawiciela w modlitwie. Treść pozostała ta sama - zmianie uległa jedynie forma; wprowadzono porządek, w którym osobom młodym znacznie łatwiej było się odnaleźć. Program, w całości przygotowany przez uczestników spotkań młodzieżowych, pozwolił na zaangażowanie się w różne części nabożeństwa. Każdy mógł włączyć się w organizację, służyć swoimi talentami, dając świadectwo w sposób najbliższy sercu. Okazało się, że mimo zaledwie kilku tygodni prób muzycy potrafił przygotować repertuar. Można było się przekonać, że czytanie tekstów

biblijnych przed zbożem to wyjątkowe doświadczenie, a główna modlitwa wcale nie jest zarezerwowana dla duchownych.

W tym, że każde luterańskie nabożeństwo powinno skończyć się w salce parafialnej przy kawie i ciastku, nie trzeba było nikogo utwierdzać. Po ostatniej pieśni większą część zebranych skierowała się w stronę parafii, gdzie czekały już sódki - (także na tej przestrzeni ujawniła się doskonała współpraca międzypokoleniowa - dziękujemy wszystkim mamom...)

Pierwsze nabożeństwo już za nami - dziękujemy wszystkim, którzy wsparli naszą inicjatywę i pomogli w przygotowaniach. Wierzimy, że nie było to ostatnie tego typu przedsięwzięcie, dlatego już teraz zapraszamy na kolejne, wszystkich młodych ciałem i duchem.

Tekst: Anna Fober

Więcej zdjęć: www.naszparafia.pl



Zespół młodzieżowy w pełnym składzie: Marcin Sikora (instrumenty klawiszowe), Karol Eliwka (gitara basowa), Jonasz Wojnar (gitara elektryczna), Jakub Ciełar (gitara klasyczna), Dawid Pawlukanis (perkusja). Wokaliści (od lewej): Jagoda Kurpios, Olga Pastucha, Anna Fober, Marek Kurcjus

MŁODZIEŻOWE "LUTER PARTY"



W sobotę 10 listopada, dokładnie w rocznicę urodzin Marcina Lutra (10 listopada 1483) w salce parafialnej odbyło się "Luter Party". Impreza była skierowana do wrocławskich studentów z naszego kościoła, a jej celem było zintegrowanie się i zapoznanie z nowymi "osobnikami".

Jako, że tego typu celom najlepiej służy wspólne posiłki, to konsumowaliśmy naleśniki, które z różnymi dodatkami smakowały wymiennie. Chętnych do pomocy w kuchni nie brakowało. Można było dostrzec nawet osobniki płci męskiej,

które to albo przygotowywały ciasto na naleśniki albo demonstrowały swoje umiejętności podrzucania naleśników na patelni w powietrzu. Chłopaki - "szacunek!"

Dla chętnych były gry planszowe oraz różnego rodzaju zabawy grupowe przygotowane przez Jonasza Wojnara. Jonasz - "dzięki!".

Korzystając z możliwości technicznych obejrzelśmy film węgierski "Kontrolerzy". W szczególności nie będzie się wdawać. To po prostu trzeba zobaczyć. Osobiście gorąco polecam! Próbowaliśmy także swoich sił



W programie "party" było m.in: wspólne gotowanie oraz gry planszowe i zręcznościowe

w orgiami. No... różnie z tym było, ale nie poddawaliśmy się i w końcu powstało stado przepięknych, kolorowych s³oni. Tak się szczęśliwie z³oży³o, że nasza luterska impreza wypad³a w przeddzieñ urodzin naszej koleżanki Kasi. Laurka z życzeniami i toast oczywiście był. Kasiu, jeszcze raz wszystkiego "naj!"

Jak wiadomo co dobre, szybko się kończy, więc w końcu zorientowaliśmy się, że jest już... daleko po północy! Spr¹tanie sali, ostatnie rozmowy i... czas do domu.

By³o "baardzo" fajnie i przyjemnie. Oby takich akcji jak najwi³cej. Chyl³e czo³a przed Piotrkim Brudnym - g³ównym pomys³odawc¹ i organizatorem tego przedsi³wzi³cia. Dzi³ki w imieniu wszystkich!

Chodz¹ s³uchy, że niebawem b³dzie i "Luter Party 2!" (Piszemy o tym na str. 26 - przyp. red.) Już teraz zapraszamy tych, którzy poprzednim razem z r³żnych przyczyn dotrzeæ nie zdo³ali. Do zobaczenia!

Tekst: Karina Hübsch
Wi³cej zdj³e: www.naszaparafia.pl



BAL PATRIOTYCZNY



CZYLI JAK OBCHODZILIĘMY
ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Święto Niepodległości, 11 listopada, to dla Polaków jedno z najradośniejszych świąt państwowych w roku. Z tego powodu, unikając nadmiernego patosu, działający przy parafii Klub Rodzica zorganizował "Bal Patriotyczny", który odbył się w piątek, 9 listopada w sali parafialnej.

Jak na prawdziwy bal przystało, rozpoczęto go tradycyjnym Polonezem skomponowanym przez Wojciecha Kilara, a pochodzącym z filmu "Pan Tadeusz". Polonez wprowadził wszystkich w taneczny nastrój, jednak nie tylko taniec miał być atrakcją balu.

Jedną z niespodzianek był konkurs wiedzy historycznej. Przygotowany został przez Jacka Sowę oraz Jarosława Henkie. Uczestnicy podzieleni na trzy



Pierwsza para do Poloneza: bp Ryszard Bogusz
oraz choreografka Agnieszka Tyrna



Ważną częścią balu były konkursy i prezentacje historyczne

grupy, musieli wykazać się nie tylko wiedzą obejmującą historię odzyskiwania niepodległości, ale także znajomością ciekawych szczegółów. Wszyscy na przykład wiedzieli, że ulubionym koniem marszałka Piłsudskiego była Kasztanka, ale tylko nieliczni znali Minkę - czyli imię drugiego konia, na którym także często jeździł marszałek.

Wiele miejsca w konkursie poświęcono Polakom wyznania ewangelickiego, którzy wnieśli ogromny wkład w odzyskanie przez kraj niepodległości, a później za jej obronę ponieśli najwyższą ofiarę. Do takich postaci należał ewangelicki biskup Juliusz Bursche, który za patriotyczną postawę został zamordowany w obozie koncentracyjnym



Uczestnicy balu w czasie jednego z konkursów



w Mauthausen. Konkurs był doskonały¹ okazją do przypomnienia sobie wiadomości bardzo ważnych dla każdego Polaka, które jednak są dziś często zapomniane i niedoceniane.

Krótką prezentację multimedialną na temat wydarzeń niepodległościowych przygotował również Andrzej Korus. Była ona wzbogacona o oryginalne dokumenty i odznaczenia z tamtych czasów, które

każdy mógł zobaczyć nie tylko na ekranie ale i osobiście dotknąć.

Było więc i wesoło i poważnie. Być może uda się tej formie uczczenia Dnia Niepodległości powtórzyć w przyszłym roku, tak aby dzień 11 listopada kojarzył się nie tylko z podniosłością i powagą ale również z radosnym świętowaniem.

Tekst i zdjęcia: mo
Więcej zdjęć: www.naszaparafia.pl



Doskonale bawili się dorośli i dzieci

KARATE DLA DZIECI



Zajęcia prowadzi nasz parafianin
Piotr Rorbach z Woźowa



Od dwóch miesięcy, w niedzielne popołudnia nasze dzieciaki pilnie trenują. Zamiast nudzić się, oglądać telewizję czy "peplać" o niczym na gadu-gadu poznają tajemniki GOJU-RYU. Pod czujnym i cierpliwym okiem sempaia Piotra Rorbacha (naszego parafianina z Woźowa) ćwiczą postawy, bloki i ciosy. Tak naprawdę uczą się jak nie dać się zastraszyć grupie przemocy.

Julka (lat 7) mówi, że chce się nauczyć różnych rzeczy, być silną i nie dać się chłopakom. Jest dumna, że udało jej się przewrócić 13-latkę. Maciuś ("prawie skończone 5 lat") chodzi chętnie, bo "są takie fajne ćwiczenia". Mikołaj (9 lat) rozpięra dumą, jego tatę zresztą też, bo właśnie zda egzamin na 10Kyu. Teraz jako jedyny z naszej szkoły nosi biały pas.

Tatusiowie pozazdrościli swoim pociechom i zamiast przerzucać piłkę przez siatkę zaczęli gnębić buty i też z boczków próbują swoich sił. To co w wykonaniu filmowych gwiazd wygląda łatwo, lekko i przyjemnie, w rzeczywistości wyciska na sali siódme poty, a i tak daleko te-



mu do idea³u... Czas na treningach mija szybko i przyjemnie. Na pytanie jak by³o dzieciaki zgodnym chórem odpowiadaj¹ "fajnie!"

Zapraszamy, wiêc wszystkich do wspólnych æwiczeñ. Treningi odbywaj¹ siê w ka¿-

d¹ niedzielê od godziny 16.30 do 18.00 na sali Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji (dawny CeKiRON) przy ul. Wejherowskiej 28.

Tekst i zdjêcia: Jacek Sowa



ADWENT PARTY

CZYLI LUTER PARTY II



Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w piątek 14 grudnia odbyło się kolejne LUTER PARTY. Również tym razem młodzi uczestnicy nie zawiedli i pojawili się tłumnie w naszej salce parafialnej.

W sumie około 30 osób. Była to jednocześnie okazja na zawarcie nowych znajomości dla tych, którzy nie mogli się pojawić na poprzedniej imprezie. (Relacja w bieżącym numerze na str. 20 - przyp. red.)



Mimo przejmującego zimna spotkanie rozpoczęło się od grilla na... kościelnym podwórku

Na początek uczestnicy próbowali swoich sił w grillowaniu. Chętnych do odgrywania roli "Master Grilla" nie brakowało i już po kilku zmaganiach z ogniem, na ruszcie wylądowały pierwsze kiełbaski. Wśród uczestników pojawili się nawet amatorzy grillowanej papryki, a dla wszystkich, którym zima straszna jest, przygotowano pyszne grzańce.



Można było najechać się do syta...

Nie zabrakło gier planszowych i karcianych. Chętni mogli nauczyć się między innymi grać w "Fasolki". Trzeba było w niej wykazać pewne umiejętności negocjacyjne i żyć do handlu.

Tradycyjnie stało się oglądanie filmów. Tym razem obejrzano dwa. "Jabko Adama" - film o walce dobra ze złem, którą każdy z nas w sobie prowadzi i o sile wiary w życiu człowieka. Drugi to zwiariowana czeska komedia - "Opowieści o zwykłym szaleństwie" - śmiechu było co nie miara! Osobiście gorąco polecam! Bo w żadnym wypadku

komedia nie miała nic wspólnego z karmionym przez większość naszych rodaków "czeskim filmem": wartka akcja, świetne dialogi, a przede wszystkim fenomenalna gra aktorów, pozwoliły obalić ten stereotyp.

Cała impreza zakończyła się około godziny drugiej w nocy. Długo? Nie s' dźe. Osobiście sama nie odczuwałam, że to już ta godzina. Przy takich spotkaniach czas zawsze płynie błyskawicznie.

Wielkie podziękowania należą się organizatorom, którzy czuwali nad przygotowaniem i przebiegiem spotkania. Również wszystkim tym, którzy zaszczytili swoją obecnością naszą imprezę, mimo że niektórzy przybywali niemal prosto z zajęć na uczelni. Kto nie był, niech się dołącza! Do zobaczenia na następnym LUTER PARTY.



...pograć w gry planszowe i porozmawiać.

Tekst: Marta Stefaniak
Zdjęcia: Jakub Cieslar, Karol Eliwka
Więcej zdjęć: www.naszaparafiala.pl

25 LAT

BRATERSKICH KONTAKTÓW Z PARAFIĄ W BERLINIE-LÜBARS

Nasza przyjaźń zaczęła się w ciężkich czasach stanu wojennego. Wtedy to do naszej parafii zawitała z pierwszym transportem żywności i odzieży ks. **Axel Luther** wraz **Joachimem Dunkelem**.

Był rok 1982. Kto mógł wtedy przypuszczać, że ta wizyta stanie się początkiem dwuipięcioletnich kontaktów między naszymi parafiami. Te początkowe więzi przyjaźni wielu ludzi z Wrocławia i Berlina. W tym roku minęło 25 lat naszego partnerstwa międzyparafialnego. Obchodzimy

wiecz "srebrny" jubileusz. Można by długo wyliczać, co w czasie tych 25 lat się wydarzyło: odwiedziny grup parafialnych, koncerty chórów, spotkania konfirmantów oraz coroczny Mikołaj dla dzieci z naszej parafii, który odbywa się dzięki pomocy partnerskiej parafii. We wdzięcznej pamięci mamy także pomoc udzieloną w czasie wielkiej powodzi w 1997 roku. Cieszymy się zawsze, gdy tradycyjnie w trzeci lub czwartą niedzielę Adwentu możemy w naszym kościele wysłuchać kazania ks. **Axela Luthra** głoszonego w języku pol-



Spotkanie gości z Berlina z wrocławską Radą Parafialną. Niedziela, 16 grudnia 2007.

skim. Z pewnością to właśnie nasz przyjaciel - ks. Axel jest dobrym duchem tego drugoletniego partnerstwa. To jemu zawdzięczać należy, że nasza przyjaźń się nie zatrzymała lecz wciąż się rozwija.

Kiedy dzisiaj spojłamy na te drugie lata naszych kontaktów, wspólnych nabożeństw, a także spotkań ekumenicznych, to jesteśmy pewni, że Pan Bóg obu naszym parafiom, na wspólnej drodze, zawsze obficie błogosławi.

Tekst: Janusz Witt:

Zdjęcie: Marcin Orawski

Więcej zdjęć: www.naszaparafia.pl



Ksiądz Axel Luther

ADWENTOWE KOLĘDOWANIE...

Sobotni wieczór, poprzedzający trzeci niedzielę adwentu, w sali parafialnej odbyło się spotkanie kolędowe naszego chóru. Przy blasku wiec choinkowych, obficie zastawionych stołach wspomniano miniony rok oraz niezwykle wydarzenia, które miały miejsce w życiu chóralnej społeczności. Istotnym elementem spotkania było wspólne śpiewanie kolęd - tych znanych, ale także wielu takich, które już wyszły z bożonarodzeniowego repertuaru.

Gościem specjalnym był ks. Axel Luther wraz z towarzyszącymi mu parafianami z Berlina. Polsko - niemieckie wykonanie kolędy *Cudowna różdżka (Es ist ein Ros entsprungen)* było miłym

akcentem przyjaźni skierowanym do naszych niemieckich gości.

Kolędowanie minęło, owocne życzenia przebrzmiały... Pora zabrać się do pracy, aby za rok znowu wspominać miniony czas oraz wszystkie dobrodziejstwa otrzymane od Boga.

sd.



MIKOŁAJ DLA DZIECI

T rzecia Niedziela Adwentu (16 grudnia). Jak co roku, tego dnia wszystkie dzieci z niecierpliwości¹ wygl¹dały pojawienia się oczekiwanego św. Mikołaja. I, jak co roku, nie zawiodły się. Mikołaj w osobie ks. **Axela Luthra** z pomocnikami z parafii w Lübars oraz wrocławskim imiennikiem przybył z mnóstwem prezentów. Z tej okazji dzieci przygotowały jasełka, krótko przypominając, komu tak naprawdę zawdzięczają¹ to wydarzenie. A dzieło się, oj, dzieło.





Dzieci wraz z rodzicami śpiewają *Lasst uns froh...*

Po przedstawieniu historii bożonarodzeniowej dzieci wraz z rodzicami zaśpiewały dla Świętego Mikołaja piosenkę ***Lasst uns froh und munter sein***. Dziekując za podarunki wręczyły Mikołajowi pamiątkowy prezent - plakat z odcienionymi rączkami wszystkich dzieci uczęszczających na szkółkę niedzielną.

Dopiero wówczas przystąpiono do rozdawania świątecznych prezentów. Dzieci popiswały się swoimi umiejętnościami: recytowały wierszyki, śpiewały piosenki, grały na instrumentach. Każdy chciał czymś zachwycić Świętego Mikołaja.



Dla Mikołaja śpiewają Zosia i Hania Penczar. W tle plakat z odcienionymi rączkami dzieci ofiarowany Mikołajowi.

W tym roku dzieci chciały podziękować ks. Luthrowi w szczególny sposób. Była to bowiem jego ostatnia wizyta jako proboszcza parafii Lübars. Liczymy jednak, że nadal będzie nas odwiedzać, także jako Mikołaj, zaś partnerstwo dzięki jego inicjatywie zawiązane, będzie kontynuowane.

Tekst: Iwona Orawska,
Zdjęcia: Iwona i Marcin Orawscy
Więcej zdjęć: www.naszaparafia.pl



Emila Freund



Estera Orawska



Inga Schneider